

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m. Na froncie rosyjskim: Nic nowego.

Na froncie włoskim: Skutkiem pomyślniejszych warunków obserwacyjnych na wielu punktach frontu były wczoraj walki armatnie znowu znacznie ożywione. Szczyt Col di Lana znajduje się w posiadaniu nieprzyjaciela. W odcinku doliny Sugana Włosi atakują bezskutecznie nasze nowe pozycje.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 19 b. m. Na froncie francuskim: Na wschód od Mozy wojska nasze, w uzupełnieniu przedwczorajszego sukcesu, zajęły kamieniołom na południe od dworu Haudromont. Przeważna część załogi padła w zażartej walce na bagnety, przeszło 100 ludzi wzięliśmy do niewoli, zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Kontratak francuski na nowe linie niemieckie na północny-zachód od dworu Thiaumont rozbił się; mniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które w różnych punktach frontu próbowały zbliżyć się ku naszym rowom zostały, odparte ogniem karabinów i granatów ręcznych. Patrole niemieckie dostały się na wzgórze Combres do pozycji nieprzyjacielskiej i wzięły do niewoli 1 oficera, 76 żołnierzy.

Na froncie rosyjskim: Na północnej części frontu bardziej ożywiona akcja artylerji i patroli.

Na froncie bałkańskim nic nowego.

Powszechna służba wojskowa w Anglii

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi: Po kilku dniach niepewności wybuchło w gabinecie przesilenie z powodu sprawy obowiązkowej służby wojskowej żonatych mężczyzn. Chwilowo cała uwaga skierowuje się nad Lloyda Georgęa, który występuje jako bezwzględny zwolennik powszechnej służby wojskowej a popierają go silnie grupy unionistów i liberalów. Z drugiej strony istnieje w gabinecie grupa, która sądzi, że także bez powszechnego przymusu wojskowego można mieć pod dostakiem mężczyzn dla zaspokojenia obecnych potrzeb armji. Cała ludność w tej sprawie ogranicza się do różnicy zdań. Odnosnie do prowadzenia wojny o trudnościach nie ma mowy.

Amsterdam. (BK.) „Handelsblad“ donosi z Londynu: „Daily News“ donosi ze sfer unionistów, że w przesileniu gabinet. doszło do porozumienia. Obowiązek powszechnej służby wojskowej będzie przyjęty, lecz wówczas dopiero zostanie wprowadzony, gdy tego wymagają będą interesy narodowe. Wobec tego stanowiska Lloyda, Georgera, Kitchinera, Bonara Lawsa i innych zwolenników przymusu wojskowego skutkiem tego zostały wzmocnione.

Udział Cesarza austriackiego w pożyczce wojennej.

Wiedeń. (BK.) Z polecenia Cesarza zarząd jego majątku prywatnego subskrybował po 10 milionów na austriacką i węgierską pożyczkę wojenną.

Rosjanie zajęli Trapezunt.

Petersburg. (BK.) Urzędowo donoszą: Trapezunt został zajęty.

Zawalenie się ratusza.

Litomierzycy. Stary sławny ratusz z r. 1530 zawalił się skutkiem rozmożnienia starych murów od deszczu. Z ludzi nikt nie zginął.

Anglja ogranicza Holandję.

Haga. (BK.) Rząd angielski zakazał Holandji posługiwania się na okrętach handlowych niemieckim węglem. Rząd holenderski dał do poznania dyrektorom towarzystw okrętowych, iż zakazuje im stosowania się do życzeń angielskich. W sprawie tej pisze „Stockholmer Dagbladet“: „Anglja musiała się przyznać, że nie jest w stanie zaopatrzyć nas w węgiel. Jeżeli nam się jednak uda otrzymać węgiel skandynaw, wówczas Anglja oświadcza, że go skonfiskuje. Zaprawdę jest to państwo, broniące małych narodów“.

Oświadczenie Anglii wywołało oburzenie w państwach neutralnych a zwłaszcza w Holandji.

Gwałty entente'u w Grecji.

Berlin. Z Aten donoszą: Okręty wojenne czwóraljansu, które zawinęły do portów wyspy Canei, usiłowały aresztować posła austro-węgierskiego Heina i posła niemieckiego, którym się udało wezwać ukryć w głębi wyspy.

Reforma czasu we Francji.

Paryż. (BK.) Izba przyjęła ustawę o przestawieniu zegarów we Francji aż do końca roku, w którym zawarty zostanie pokój. Czas ustanowiony ustawą z 9 marca 1914 może być zmieniony tylko uchwałą parlamentu.

Uczucie czy interes?

W społeczeństwach szczęśliwszych od nas, posiadających własną organizację państwową, a temsamem biorących czynny udział w działaniach politycznych, istnieje świadomość granicy, do której w polityce sięgać może uczucie, a gdzie rozpoczyna się interes. W społeczeństwach tych nie trzeba dowodzić, że polityka realna, jest grą interesów realnych, że im żywniejsze i istotniejsze w grę tę wchodzi interesy dwu stron, zawierających układ czy znowu w celu osiągnięcia pewnego celu, tem większe istnieją gwarancje, że układ będzie dotrzymany lub że znowa będzie do skutku przeprowadzona. Gdzie niema rzeczywistego interesu, wiążącego strony, tam wartość działania politycznego jest problematyczna i niepewna. Wprawdzie i uczucie jest niekiedy czynnikiem politycznym, lecz rola jego jest ograniczona; może ono być środkiem do celu, może ono być umiejętnie dyskoutowanem przez jedną ze stron interesowanych, lecz istotnym motywem działania politycznego jest niemal zawsze interes.

W społeczeństwach bezpaństwowych, jakim jest nasze, które nie mają prawa zawiadywania swymi sprawami, a więc nie posiadają własnego warsztatu pracy politycznej, gorzej jeszcze, gdzie rząd obcy z zapamiętałością tłumnie wszelki przejaw życia politycznego, nie jest ustalona owa granica między uczuciem, a interesem, jako motywami akcji politycznej. Jest rzeczą naturalną, że społeczeństwa takie, nie mogąc działać politycznie, uciekają się w krajinę złudzeń i łatwo dają się wciągnąć na lep pożytecznych obietnic, nie wchodząc w to, czy i jaki interes ma obiecujący w spełnieniu swej obietnicy. Społeczeństwa takie skłonne też są do budowania swoich nadziei na pojęciach abstrakcyjnych, jak sprawiedliwość (dziejowa), słuszność, sympatje dla narodu itp. na pojęciach, które w grze interesów, czem jest polityka, nie mają, niestety, realnej wartości, a są zazwyczaj frazesami, obliczonymi na naiwne masy.

Czy potrzeba szukać przykładów, że rzecz się tak ma w istocie? Dość powiedzieć, że gdyby od sprawiedliwości i sympatji cudzych zależały losy narodów, w takim razie Polska dawno byłaby niezawisłym państwem. Ilekroć to razy mocarstwa zachodnie a zwłaszcza Francja darowały nas sympatjami i współuczuciami. Kto nie zna smutnej historii interwencji europejskiej w sprawie polskiej w r. 1831. Opinia francuska, naród francuski były po na-

szej stronie; lecz rząd francuski, który stał na straży interesów Francji, nie chciał narażać swego doskonałego stosunku z Rosją przez eksponowanie się w sprawie polskiej. Oświadczył to o twarcie w Izbie francuskiej szef ówczesnego rządu Casimir-Perier, że „jakkolwiek nie jest niechętny sprawie narodów uciśnionych, które dobijają się swej niepodległości, nie poczuwa się do obowiązku dopomożenia im, o ile tego nie wymaga własny interes Francji”. I tak rzeczywiście postąpił. Podobnie zachował się wówczas wobec sprawy polskiej kierownik rządu angielskiego, który nadto perfidnie nadużył jej dla własnych celów politycznych.

I dziś także czytać możemy w prasie francuskiej zapewnienia o sympatiach dla nas. Lecz gdzie jest interes, któryby skłaniał te rządy do działania na naszą korzyść? Państwa te związane są natomiast wspólnymi interesami z Rosją i dlatego też, zgodnie z jej życzeniami, sprawę polską uważają oficjalnie za jej wewnętrzną sprawę. Jakiekolwiek sympatie tych państw, a raczej ich społeczeństw, nie mają realnej podstawy i dlatego też nie stanowią żadnej dla nas gwarancji.

Jest rzeczą naturalną, że państwa centralne, jako bezpośrednio sąsiadujące z Królestwem polskiem, które je przedziela od ich wspólnego a zarazem naszego wroga, Rosji, mogą mieć żywotny interes, a to jest jedyna podstawa realnej polityki. I jeżeli opinia polska tak wielką przykłada wagę do ostatniej mowy kanclerza niemieckiego, to przedewszystkiem dlatego, że przyznał on publicznie istnienie tego wspólnego interesu, a temsamem wyraził konieczność rozwiązania sprawy polskiej, która w ten sposób wchodzi w zakres realnych zagadnień polityki europejskiej. W tym też kierunku musi się zwrócić polska myśl polityczna.

W sprawie żydowskiej.

I jakich to praw narodowych, wykraczających poza prawa indywidualne, chcą nacjonaliści dla żydów? Odpowiedźcie, Panowie, w imię sprawy, która nas wszystkich obchodzi, od której zależy może ukształtowanie się przyszłych stosunków, z jasnością i dokładnością: jakie to miałyby być prawa.

Nie zastanawiając się, jak to zwykli czynić nacjonaliści wszystkich obozów i odcieni, mglistymi ogólnikami o kulturze narodowej. Wszak wiecie doskonale, że piśmiennictwo żydowskie, złożone w księgach rabinicznych, ma charakter teologiczny i średniowieczny i nic wspólnego z nowoczesną kulturą niema. A jeśli mamy mówić o masie żydowskiej, to wyszedłszy z getta, powinna ona dopiero uczyć się kultury i upadabnąć się do Europy.

Gdyby skonkretyzować w formule prawnej żądania żydów — nacjonalistów, doszlibyśmy prawdopodobnie po rozmaitych ogólnikach do konkluzji, iż uznając żargon za swój narodowy język, pragną dla niego praw. Otóż miałbym na to jedną odpowiedź. Gdyby komukolwiek przyszła do głowy fantazja urzą-

dzić, dajmy na to, gimnazjum z żargonem, jako językiem wykładowym, to po najkrótszym czasie zostałyby ono zamknięte dla braku uczących się. Żydz, kierując się zmysłem praktycznym, nie posyłałby swoich dzieci do szkoły, która nie byłaby ogólną i krajową — i zamiast znajomości języka miejscowego dawałaby żargon, którego nigdzie spotykawoby nie można.

Nacjonalizm żydowski jest reakcją przeciwko antysemityzmowi; walcząc z antysemityzmem, jest mu jednak na rękę i mimowoli dopomaga mu. Jeden i drugi chcieliby na nowo żydów wpuścić do getta, chcieliby społeczeństwo, będące żywym organizmem, pokrajać na kurje narodowościowe. Jedni i drudzy marzą o „egoizmie narodowym” — i gotowi wszystko mu poświęcić. Jedni i drudzy cofają ludzkość wstecz i chcą odwrócić koło historii.

Żydzi i pod tym względem ulegli ogólnemu nastrojowi. Żyjemy w wieku rozbudzonego nacjonalizmu. Każda epoka ma swoją modę, swoją psychozę. Dlatego żydzi mieliby się od niej uchronić? Jak przysłowie powiada „upili się na cudzem weselu”.

A teraz jeszcze jedno słówko o genezie nacjonalizmu u żydów. Oprócz tendencji do naśladownictwa innych, o której wspominaliśmy wyżej, oprócz doktrynerstwa, które pragnie za wszelką cenę stosować do zjawisk społecznych to, co Pascal w znanym swoim aforyzmie nazywa „esprit de geometrie”, przeciwstawiając mu „esprit de finesse”, koncepcja nacjonalizmu żydowskiego powstała z chęci utrzymania żydowstwa za wszelką cenę, pomimo grożącego mu pod wpływem czasu zupełnego przestoczenia. Na zachodzie żydzi szybko asymilowali się, ci byli raz nazawsze dla nacjonalizmu straceni pozostawała tylko masa żydów we wschodnich krajach Europy, żyjąca własną, przeważnie religijną tradycją, zdala od nowoczesnej cywilizacji. Lecz i tutaj dawało się zauważyć, że jedyna siła, konserwująca żydowstwo — uczucie religijne słabnie i to w tem szybszym tempie, im więcej posiadają praw i oświaty. Pozostawało więc dla tej koncepcji skonstruować istnienie żydów, jako narodu, na innym czynniku — i nic nie mogąc znaleźć, oparli się — aż o żargon, no i rozumie się — kulturę żydowską, wiedząc doskonale, że żydzi u nas posiadają tradycję, lecz nie kulturę w europejskim znaczeniu tego słowa. Powinni dopiero nauczyć się kultury.

Dotykam tutaj znamiennej różnicy w pojmowaniu kwestji żydowskiej w pierw i obecnie. Przed powstaniem nacjonalizmu z jednej i drugiej strony, chrześcijanin mówił do żyda: stań się kulturalnym, pożytecznym człowiekiem, a nic nie będą miał przeciwko tobie, niechęć moja ogarnia tylko tych, co nie pozbyli się swoich wad i narowów. Obecnie tenże obywatel chrześcijanin najczęściej powiada lub myśli: wszystko mi jedno, czem jesteś: uczciwym, czy nieuczciwym, profesorem uniwersytetu, czy lichwiarzem — żydem jesteś, to mi wystarczy, niema dla ciebie u nas miejsca, Polska dla Polaków, a ty nigdy Polakiem nie będziesz. Dawniejszy żyd mawiał: opierając się na sprawiedliwości boskiej i ludzkiej domagając się obywatelskich praw, jestem synem tej ziemi, tu się urodziłem, tu są groby tych, co byli przedemną, tu stać

będzie kołyska tych, co będą po mnie, lecz i ja narówni z wami poczuwać się będę do obowiązków obywatelskich względem kraju, wiem, że wiele mi brakuje, wiekwa niewola upośledziła mnie pod niejednym względem — nie sądzić mnie zbyt surowo, odrazu to się odmienić nie może. Obecny żyd — nacjonalista mówi wciąż o prawach zbiorowych narodu, mało o obowiązkach, pragnie zachować odrębność językową, nazywa kulturą samodzielną smutne przeżytki getta, nie nawołuje żydów do europeizacji.

Jak każdy nacjonalizm, jest i nacjonalizm żydowski z natury swojej reakcyjny. Główną rzeczą jest dla niego zachować odrębność żydowską — nie pyta za jaką cenę cierpień zbiorowych i indywidualnych. Nie kładzie nacisku na wewnętrzne moralne i intelektualne odrodzenie — bez którego wszelak nie udać się nie może. Hasłem każdego nacjonalizmu jest angielskie: „right or wrong, my country” (racja czy nie mój kraj). Przeciwestawia się w ten sposób nacjonalizm liberalizmowi, który uznaje wazędzie to, co jest dobre, gani choćby w swoim kraju to, co jest złe.

Jeśli nacjonaliści tego typu nie są pożądanymi dla nieżydów, to żydom wyrządzają największą szkodę. Za klikę, która w cukierniach warszawskich urządziła nieszczęśliwe ostatnie wybory ponieśli, odpowiedzialność bojkotowani żydzi mający nawet nie wiedzą co są wybory (Dok. nast.).

Józef Belkerman.

Sytuacja pod Verdun.

Sprawozdawcy pism niemieckich oceniając walki pod Verdun wskazują na okoliczność, jak wielkiej siły nabiera defensywa przez wzmoczone działanie ognia. Dowodem tego jest opór, jaki Francuzi stawiają pod Verdun. Chodzi tam bowiem nie o złamanie normalnych linii obronnych, lecz o zdobycie urządzeń fortyfikowanych i założonych w kilku rzędach. Niedosć na tem, Francuzi skoncentrowali pod Verdun bardzo wielkie masy ruchomych sił, które za każdym razem rzucają do kontrataków, aby odzyskać utracony na rzecz Niemców teren.

Z nagromadzenia przez Francuzów pod Verdun wielkich mas ruchomych sił atakowych, można wnosić, jak ważne racje strategiczne przemawiały po stronie Niemców za obraniem Verdunu za główny punkt ataku. Dość powiedzieć, że Verdun był bramą wypadu przez Mozę na granicę niemiecką, odległą tylko o dwa dni marszu stamtąd, względnie na twierdzę obozową Mec. Ze takie znaczenie ma dla Francuzów Verdun, dowodzą zeznania jeńców francuskich, iż na dzień 15 kwietnia planowali Francuzi ofensywę w kierunku na Mec. Niemcy, zaatakowali Verdun głównie z tego powodu, aby mogli sami zatarasować swemi wojskami ową bramę wypadu, przez którą miała pójść ofensywa francuska do Lotaryngji. Plan ten Niemcom powiódł się. Twierdzy jeszcze oni nie zdobyli, mimo, że od 22 lutego trwają gwałtowne zapasy pod Verdunem. Należy jednak mieć na uwadze, że właściwie nie Niemcy po-

winni byli atakować i zatrzymywać w swym ręku inicjatywę bojową, lecz Francuzi i Anglicy, którzy przez całą zimę przygotowywali się do ofensywy wiosennej. Nie o to chodzi, że Niemcy nie zdobyli jeszcze twierdzy i prawdopodobnie nierychło ją jeszcze zdobędą, lecz o to, że Francuzi zmuszeni są bronić się, prowadzić defensywę, kiedy powinni być stroną atakującą, aby się „odegrać”. W tem właśnie tkwi tajemnica wyższości strategicznej Niemców i ich, jak się okazuje, niewyczerpanych jeszcze sił.

Mimo szalonej obrony Francuzów Niemcy nie tylko nie cofają się, lecz powoli a systematycznie podsuwają się ku twierdzy. To też w ostatnich dniach pojawiły się w prasie pogłoski o zamierzonym odrocie Francuzów z pod Verdunu.

I to także znamienne, że nie zdołała Niemców odciągnąć z pod Verdunu gwałtowna ofensywa rosyjska na froncie północnym, prowadzona z niesłychanym nakładem amunicji i szafowaniem żołnierzy. Gdyby Francuzi rozporządzali dostatecznymi siłami, próbowałiby niewątpliwie ataku na inny odcinek frontowy, aby w ten sposób zmusić Niemców do osłabienia frontu pod Verdun i ewentualnie do odstąpienia z pod jego fortów.

Te właśnie okoliczności nasuwają przypuszczenie, że przeciągający się tak długo bój pod Verdun to ostatnie i rozstrzygające wysiłki wojenne, ostatnia próba sił alianatów. Gdyby nawet Niemcom w rezultacie nie udało się zdobyć Verdunu, to niesłychane wysiłki, jakie Francuzi czynią dla utrzymania twierdzy, oraz wielkie straty w ludziach i materiale wojennym tak wyczerpią armję francuską, że przez dłuższy czas nie będzie ona zdolna do podjęcia ofensywy.

Jeżeli z powyższymi uwagami zestawimy jednozgodną niemal interpretację ostatnich mów kanclerza niemieckiego i Asquitha w duchu pojednawczym, to nasuwa się wniosek, iż wojna ma się już ku końcowi. W każdym razie losy Verdunu będą miały na jej zakończenie wybitny a bodaj że decydujący wpływ. Stąd też Verdun pozostaje w dalszym ciągu punktem środkowym sytuacji wojennej.

SPAWOZDANIE

z obrotu funduszy Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu za 1915 rok.

A. Fundusze żelazne.

W dniu 1 stycznia 1915 roku fundusze żelazne ogółne wynosiły: rb. 87124 kop. 78. W roku sprawozdawczym wpłynęło procentów i ofiar: a) na rzecz Przytułku położniczego, procenty rb. 632 kop. 29; b) na rzecz przytułku moralnie upadłych kobiet rb. 347 kop. 21; c) na rzecz kolonji leczniczych procentu od rb. 11944 rb. 540 kop. 83; d) nowy zapis dodatkowy ks. Konstantego Zdybińskiego rb. 500 kop. —.

Razem fundusze żelazne ogółne w d. 1 stycznia 1916 r. wynoszą: rb. 89145 kop. 11.

B. Fundusze ruchome.

Przychód: W ciągu roku sprawozdawczego do ogólnej kasy wpłynęło: 1) Ofia-

ry Noworoczne, Wielkanoc i kwesta wielkotygodniowa rb. 699; 2) Ofiary osób prywatnych za pośrednictwem „Gazety Radomskiej” rb. 63; 3) Ofiary członków Rady Towarzystwa Dobroczynności dla uczczenia pamięci s. p. Ignacego Pawlińskiego prezesa tejże Rady rb. 50; 4) Ofiary ze skarbonki Jałmużnika rb. 193 kop. 50; 5) Składki członków rzeczywistych rb. 807 kop. 80; 6) Zapomogi Komitetu Obywatelskiego Gubernialnego rb. 2000; 7) Dochód ze sprzedaży znaczka rb. 731 kop. 56; 8) Procenty od kapitałów stanowiących zapisy i darowizny różnych osób rb. 2372 kop. 67; 9) Zwrot pożyczek udzielonych na maszyny do szycia rb. 3.

Razem przychód w ciągu 1915 r. wynosi rb. 6920 kop. 53.

Rozchód: W ciągu roku sprawozdawczego wypłacono: 1) Wsparcie stałe i jednorazowe dla ubogich rb. 1123 kop. —; 2) Stypendja dla uczniów rb. 141 kop. 87; 3) Pensja urzędnika kancelarii Rady, woźnego, jałmużnika i odzież rb. 832 kop. 93; 4) Nabożeństwo za dusze rodziny Chudzičkih rb. 8; 5) Nabożeństwo za dusze rodziny Ottów rb. 7 kop. 50; 6) Wsparcia, nagrody i wykonanie specjalnych zapisów rb. 59 kop. 50; 7) Szpitalowi s-go Kazimierza na utrzymanie 2-ech łóżek z zapisu s. p. Konstantego Mireckiego za 1 półrocze 1915 r. rb. 126 kop. 75; 8) Za roboty drukarskie rb. 40; 9) Za wynajem lokalu dla czytelników bezpłatnej, pokoju dla kancelarii Rady, opał, oświetlenie, usługę i t. p. rb. 283 kop. 35; 10) Za lokal dla sal zajęć Nr. 1, za kwiecień 1915 r. rb. 40; 11) Sekcji ochrony Komitetu obywatelskiego za lokal w maju i czerwiecu 1915 r. rb. 80; 12) Wypłacono pożyczkę bezprocentową udzieloną p. Królikowskiemu urzędnikowi kancelarii Rady rb. 30.

Razem wypłacono w ciągu 1915 roku rb. 2770 kop. 90.

C. Fundusze przechodnie

Remanent funduszy przechodnich stanowiących kapitał na budowę nowego Przytułku dla starców i kalek, w dniu 1 stycznia 1915 roku wynosił: rb. 6438 kop. 63. Procent za rok sprawozdawczy wynosił: 361 kop. 09.

Razem fundusz ten w d. 1 stycznia 1916 r. wynosi rb. 6799 kop. 72.

D. Kapitał zapasowy.

Kapitał zapasowy powstały z procentów od zapisów s. p. Konstantego Mireckiego, podczas wstrzymania wypłat, z powodu zaskarżenia jego testamentu, nie zmienił się i wynosi w d. 1 stycznia 1916 r. rb. 6150 kop. 86.

Zestawienie funduszy ruchomych.

Remanent funduszy ruchomych ogólnych w dniu 1 stycznia 1915 roku wynosił rb. 4756 kop. 60. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło rb. 6920 kop. 53.

Razem było funduszu rb. 11677 kop. 13.

W ciągu roku sprawozdawczego wydano: a) Na ogólne potrzeby Towarzystwa rb. 2770 kop. 90; b) Czerpnięto przewyżkę wydatków nad przychodem z ogólnych funduszy Towarzystwa, jako niedobór: Domu przytułku starców rb. 1172 kop. 97. Domu Pracy rb. 1126 kop. 87; c) Ochrony Nr. 1 rb. 904 kop. 93; d) Nr. 2 z oddziałem rb. 776 kop. 17; e) Nr. 3 rb. 441 kop. 31. Razem rb. 7192 kop. 95.

Pozostało remanentu z d. 1 stycznia 1916 r. rb. 4484 kop. 18.

Zestawienie wszystkich funduszy.

W dniu 1 stycznia 1915 r. fundusze żelazne wynosiły: rb. 153615 kop. 26.

W ciągu roku sprawozdawczego przybyło: a) Funduszy ogólnych, jak wykazano na początku pod literą A rb., 2020 kop. 33; Zapis ks. Konstantego Zdybińskiego dla ochrony Nr. 2 rb. 900.

Razem fundusze żelazne z dniem 1 stycznia 1916 roku wynoszą rb. 156535 kop. 59.

W dniu 1 stycznia 1915 r. fundusze ruchome wynosiły: a) Fundusze Towarzystwa Dobroczynności rb. 4756 kop. 60; b) Czytelni bezpłatnej rb. 94 kop. 78; c) Kolonji leczniczych rb. 635 kop. 56.

Razem rb. 5486 kop. 94.

W ciągu 1915 r. wpłynęło: a) Na rzecz ogólnych funduszy Towarzystwa rb. 6920 kop. 53; b) Przytułku starców rb. 1150 kop. 14. Domu Pracy rb. 1480 kop. 78, c) Ochrony dziecięcej Nr. 1 rb. 2675 k. 67; d) Ochrony dziecięcej Nr. 2 rb. 1397 k. 09; e) Ochrony dziecięcej Nr. 3 rb. 1444 k. 69; f) Sal zajęć Nr. 1 rb. 319 k. 65; g) Sal zajęć Nr. 2 rb. 38 kop. 34; h) Czytelni bezpłatnej rb. 393 kop. 14.

Razem fundusze ruchome wynosiły: rb. 21306 kop. 97.

W ciągu 1915 r. wypłacono: a) Na ogólne potrzeby Towarzystwa rb. 2770 kop. 90; b) Przytułku starców rb. 2323 kop. 11. Dom Pracy rb. 2607 kop. 45. c) Na ochronę dziecięcą Nr. 1 rb. 3580 k. 60; d) Na ochronę dziecięcą Nr. 2 rb. 2173 k. 26; e) Na ochronę dziecięcą Nr. 3 rb. 1886; f) Na salę zajęć Nr. 1 rb. 120; g) Na czytelnię bezpłatną rb. 399 kop. 52.

Razem rb. 158607 kop. 84.

Pozostało remanentu z dniem 1 stycznia 1916 roku 5446 kop. 13. mianowicie:

1) Ogólnych funduszy rb. 4484 kop. 18; 2) Sal zajęć Nr. 1 rb. 199 kop. 65; 3) Sal zajęć Nr. 2 rb. 38 kop. 34; 4) Czytelni bezpłatnej rb. 88 kop. 40; 5) Kolonji leczniczych rb. 635 kop. 56.

Razem jak wyżej rb. 5446 kop. 13.

Tym sposobem Towarzystwo Dobroczynności ma w swoim posiadaniu z dniem 1 stycznia 1916 r.: a) Funduszy żelaznych rb. 156535 kop. 59. b) Funduszy ruchomych rb. 5446 kop. 13; c) Funduszy przechodnich rb. 6799 kop. 72; d) Funduszy kapitału zapasowego rb. 6150 kop. 86.

Ogół wszystkich funduszy w d. 1 stycznia 1916 r. wynosi: rb. 174932 kop. 30.

Oprócz tego Towarzystwo posiada następujące nieruchomości: Dom Przytułku dla starców przy ulicy Piaski i Świeżej. Dom Pracy przy ulicy Świeżej. Dom ochrony dziecięcej Nr. 1 przy ulicy Stare Miasto, wartujące około rb. 30000.

Wspomniany powyżej majątek, zmniejsza się o rubli 4700, jako reszta pożyczki zaciągniętej na budowę Domu Pracy, z funduszu Komitetu Opiekunczego nad domami zarobkowymi w Piotrogradzie.

MIGAWKI

Często tak bywa, że im kto głośniej krzyczy, tem mniej go boli. Bywają bowiem obłudne okrzyki bólu i udane łzy. Wiadomo, jak w niebogłosy krzyczą najemne płaczki pogrzebowe...

Przed kilku dniami zamieściliśmy na tem miejscu satyryczne uwagi ex re tworzenia się w Radomiu stosunkowo wielu klubów. Jest tajemnicą publiczną, że przyczyną tworzenia się jednego z tych klubów nie były względy zasadniczej natury, lecz względy natury osobistej. małosłowne intrygi prowincjonalne, obrażone ambicje itp. Znalazł się jednak Kato moralności publicznej, który, wydawszy tę sprawę, jak ulubioną cielecinę, podniósł alarm przebolesny z powodu — jego zdaniem, zamachu na pracę społeczną i jał komediancko rozdierać szaty, jak dobrze zgrany aktor, który na niejednej już występował scenie. Tak sobie zapewne życzyli chlebobdawcy.

Przypadek zrządził, że po owych spazmach oburzenia, nasze uwagi satyryczne przedrukował jeden z dzienników krakowskich, jako przykład „zbytniej, a tak zresztą ogólnopolskiej chęci dzielenia się na kółka i kółeczka, koterje i koterjki“. Powżany dziennik krakowski nie znalazł widocznie w naszych satyrycznych uwagach, wszędzie dozwolonych, znamion zbrodni przeciw pracy społecznej, jak to uczynił Kato radomski, cierpiący widocznie na dziwny daltonizm etyczny.

Musnąć biczykiem satyry słabostkę ludzką i zakulisowe koterje, to zbrodnia niesłychana w historii prasy polskiej przeciw pracy społecznej. Stąd satyrycy, chłostający różne śmieszności ludzkie i wady narodowe, jak Bałucki, Rodoć, Boy, Lemański i tylu innych, nie oszczędzają nie tylko jakiegoś klubiku, zakładanego na złość klubowi, ale najwyższych dygnitarzy, i poważnych ciał zbiorowych to zapewne kanale z pod ciemnej gwiazdy.

Przemilczać tendencyjnie wybitne objawy życia społecznego, jak np. ustawienie krzyża na grobie powstańców, manifestacyjny pogrzeb oficera — Legionisty, dlatego, że mają one tło patriotyczne, antyrosyjskie, to czyn obywatelski narodowy.

Bryzgać błotem i śliną na ideologię Legionów polskich, wylewać kubły pompy na zwolenników aktywności politycznej społeczeństwa, miotać podłe insynuacje, jakoby działacze polityczni czerpali inspirację „via Berlin“, — to czyn patriotyczny, szlachetny, a przedewszystkiem uczciwy. Obrzucanie gradem łobuzerskich wyzwisk inaczej myślących w sprawach narodowych — oto taktyka prawdziwa gentelmena. To się nazywa etyka publicystyczna. Wstydl! zet

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Wielki piątek 21 kwietnia, †† Anzelma B. W.; śl: Drogomila. Wschód słońca g. 4. m. 54; zachód godz. 7 m. 05.

Wspominki historyczne: 1490. Elekcja Władysława Jagiellończyka na króla węgierskiego.

— **Rozporządzenie władz djecezji Sandomierskiej w sprawie zasiadów wiosennych.** Wobec słabych urodzajów w roku zeszłym, spustoszeń, jakie poczyniła akcja wojenna w rozmaitych okolicach kraju w dojrzałym już choć lichym plonie, niezmiernie pożądaną jest rzeczą, aby każdy kawałek ziemi był

w tym roku uprawiony i obsiany, przynajmniej jarem zbożem, kiedy nie czas już na siewy ozime. W tym celu Konsystorz Jeneralny z rozporządzenia Jego Ekscelencji Pasterza djecezji poleca Przewielebnemu Duchowieństwu, aby zachęciło z ambon gorąco parafjan do wspomnianych obsiewów nawet najdrobniejszych parceli ziemi, nadającej się pod uprawę. Gdzieby parafjanom zabrakło dobytku do uprawy roli lub ziarna do siewu, mają zwrócić się do swoich wójtów gmin, a ci do odnośnych urzędów obwodowych o pomoc.

— **Z targu.** Targ dzisiejszy przedświąteczny cieszył się ogromną frekwencją, to też właścianie chętnie wzywali się produktów po cenach cokolwiek niższych. Korzec kartofli 4 rb., kwarta masła od złot. 16 do 3 rb., jajko od 9 groszy do 11, słoma wiązka od 2 złot. do 3, kura 2.50 do 4 rb., kwatka miodu 4 złot.

— **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 20-IV 2 wag. węgla. 2 wag. soli, pomarańcze, mydło, manufaktura, cukier, galanterja, gips, łokciowe, mydło szare, świece, szewkie, żelazne — razem w 3 wagonach. Przerwa była wskutek zepsucia mostów.

— **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 20-IV **Tyfus plamisty:** Lubelska 3, Lubelskie Górki 3, Wałowa 29, 33, Bózniczna 19, 20, Romanowska 2, Dymitrjewska 26, Żabia 13 — razem 10 przyp. **Tyfus brzuszny:** Wałowa 3, Rwańska 16, Kościelna 3, Wysoka 51, Warszawska 21 — razem 5 przyp. **Ospa:** Giserska 30, 1 przyp. **Koklusz:** Młodzianowska 15 — 1 przyp.

— **Zmarli w par. Radom.** dn. 20-IV Edward Pożyczka 4 tyg. Helena Czarnota 3 tyg., Adam Powidel l. 72, Jan Tkaczyk l. 48, Józefa Szymańska 1 m.

OGŁOSZENIA.

Zgubiono kartę tożsamości Nr. 35 wydaną na imię Dawida Mendla Zajde gmina Przytyk. 122—1

NA ŚWIĘTA

Spirytus z gorzelnicy Strykowice

poleca ST. GRAJNERT Skaryszewska 16. 119-2

Rada Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu

podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że ogólne zebranie członków, w celu wyboru 36 Reprezentantów odbędzie się w dniu 9 maja r. b. o godz. 3-ej po poł.

a) dla członków I i II kategorii w biurze Towarzystwa (Szeroka 1);

b) dla członków III kategorii w sali Hotelu Europejskiego
Lista członków z podziałem na kategorie jest do przejrzania w lokalu Towarzystwa.

Uwaga! Do I i II kategorii należą członkowie z kredytem do rb. 4000 litera „G“ włącznie, pozostali zaś członkowie, t. j. od litery „H“ kredytu rb. 4000 — zaliczeni są do kategorii III.

Królewska węgierska Loterja Klasowa

110 losów 55,000 wygranych,

Ewentualna główna wygrana

JEDEN MILJON

KORON

Inne wygrane:

600,000 kr., 400,000, 200,000, 100,000 itd.

Ogólna suma wygranych wynosi:

14,459,000 koron

Ciągnięcie I klasy 24 Maja r. b.

Cały los 12 koron

1/2 losu 6 koron

1/4 losu 3 korony

Zamówienia należy skutecznie przez przesłanie należności za los do:

Głównego kantoru loterji klasowej

Karol Fekete

Budapeszt V Rudolf — rakpart 8.

Poszukiwani agenci.

116—5

Przy „Czytelni Nowości“

Szeroka 7—parter

stałe zaopatrywanej w najnowsze książki: polskie, niemieckie i francuskie
otwarta została. 120—2

Czytelnia dla młodzieży.